



Gmina
Rzepiennik
Strzyżewski

RZEPIENNIK WCZORAJ I DZIŚ

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY GMINNEGO OŚRODKA KULTURY

Rok 11

Nr 4 (42) 2001

cena 3 zł



KLUB SPORTOWY
»RZEPIENNIK STRZYŻEWSKI«



OLSZYNY



KOŁKÓWKA



TURZA

'SALURBIS'

Rozmowa z kierownikiem Ośrodka Zdrowia w Rzepienniku Strzyżewskim Elżbietą Lipenską.

Od 1 stycznia 2001 w Rzepienniku Strzyżewskim działa niepubliczny zakład opieki zdrowotnej. Co to znaczy?

Jest to zakład ubezpieczenia zdrowotnego. Działamy na podstawie kontraktu z Kasą Chorych, a KCh jest formą ubezpieczeń społecznych. Można powiedzieć, że jesteśmy zakładem ubezpieczenia społecznego, bo pieniądze które otrzymujemy na leczenie pacjentów i utrzymanie ośrodka zdrowia pochodzą z kasy chorych.

Za każdym zapisanym do ośrodka potencjalnym pacjentem idą pieniądze. Ilu macie pacjentów?

Liczba zmienia się, głównie z powodu migracji ludności. Jest ich około 4 tysięcy.

Jeśli ośrodek kieruje pacjenta do specjalisty, to od razu dostaje mniej pieniędzy?

Nieprawda, my otrzymujemy pulę pieniędzy na tzw. podstawową opiekę zdrowotną i tę zapewniamy. Dzielniem zajmuje się kasa chorych. Oddzielną pulę przeznacza na opiekę podstawową, oddzielną na specjalistykę, a oddzielną na szpitale. Skierowania do specjalistów w żaden sposób nas nie obciążają. Wydaje mi się, że nie ma problemów ze skierowaniami. Wydajemy tyle ile potrzeba.

Do jakich lekarzy specjalistów nie trzeba skierowania?

Skierowanie nie jest potrzebne jeśli pacjent udaje się do: okulisty, ginekologa położnika, stomatologa, dermatologa, wenerologa, onkologa, psychiatry, na leczenie odwykowe i dla zarażonych wirusem HIV

Proszę podać naszym czytelnikom telefony do tych najczęściej odwiedzanych poradni specjalistycznych

Poradnia Onkologiczna – Tarnów
ul. Mostowa – tel. 622-06-49

Poradnie specjalistyczne – Tarnów
ul. M.C. Skłodowskiej tel. 622-02-03
przez centralę szpitala można połączyć się z poradniami:

Tuchów szpital – 6525856
Gorlice szpital – O prefiks 18-353-71-30

Tarnów szpital stary – 621-18-61

Tarnów szpital nowy – 621-25-10

Nie ma rejonizacji jeśli chodzi o poradnie specjalistyczne i szpitale. To pacjent decyduje gdzie chce się leczyć, w obrębie Małopolskiej Kasy Chorych.

Co się zmieniło w porównaniu z ubiegłym rokiem? Jaki jest personel ośrodka?

Jesteśmy bezpośrednio zakontraktowani przez kasę chorych, bez pośredników. Wszystkie środki są przekazywane na potrzeby ośrodka zdrowia (leczenie pacjentów, kadre pracowniczą i utrzymanie ośrodka.)

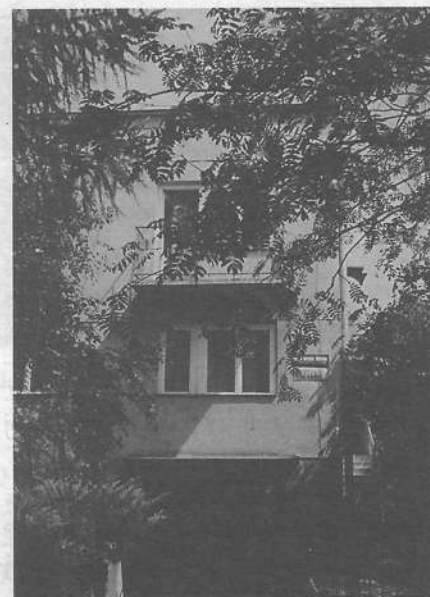
W ubr. zdałam egzamin z II stopnia specjalizacji z medycyny rodzinnej i w ten sposób mogłam zostać kierownikiem ośrodka i prowadzić zakład, sprawozdawczość, konsultacje z kasą chorych. Wraz ze mną pracuje lekarz medycyny Witold Habelak. Lekarzem stomatologiem jest Marcin Kuca. Stroną administracyjno – techniczną (zopatrzenie, transport, sprawy księgowo – kadrowe) zajmuje się Mieczysław Lipenski. Osobą koordynującą i położną środowiskową jest Ewa Stasiak. Pielęgniarki: Maria Jurek (środowiskowa), Ewa Kopek (środowiskowa i zabiegowa), Maria Przepióra (środowiskowa i higieny szkolnej), Teresa Węgrzyńska (zabiegowa), Alicja Bajorek (pomoc stomatologa), Beata Habas (sprzątaczką na 1/2 etatu).

Jak zmieniła się praca ośrodka?

Staramy się, by pacjenci nie czekali długo na przyjęcie do lekarza. Można rejestrować się telefonicznie, na określona godzinę. Dawniej pacjent przyjechał o 8 rano, rejestrował się i czekał nawet do godz. 13.00. To było niekorzystne zarówno dla chorego, zmęczonego czekaniem pacjenta, jak i dla lekarza. To był dla mnie olbrzymi stres, gdy za drzwiami czekała cała poczekalnia pacjentów. Teraz są dużo lepsze warunki przyjęć i dla pacjentów, którzy ustalają sobie najbardziej dogodną porę jak i dla lekarzy.

Oprócz działalności merytorycznej zajmuje się pani działalnością gospodarczą. Jest to trudna praca. Czy nie żałuje pani swojej decyzji?

Są momenty, że żałuje, bo jest przytłaczająco dużo pracy. ZOZ tuchowski przez dziesiątki lat nic tu nie zrobił. Bu-



dynek się chylił ku upadkowi. Ostatnia powódź dokończyła dzieła. To była ruina, a teraz to jest totalna ruina. Ta powódź mnie podłamała. Budynek wymaga szybkiej reanimacji. Jest masa roboty. W tym roku mamy bardzo dużo przyjęć. Już jest 12 tysięcy przyjęć (tyle przyjmowaliśmy rocznie), a przed nami jeszcze IV kwartał. Bardzo absorbująca jest sprawozdawczość. Co miesiąc muszę się dokładnie rozliczyć z kasą chorych.

Przez wiele lat była tu apteka, prowadziła ją Beata Sopala. Dlaczego zrezygnowała?

O to trzeba by zapytać panią magister Sopalę.

Czy to prawda, że zobowiązała Pani aptekarkę do płacenia tak dużego czynszu, że ona nie była w stanie płacić?

To jest nieprawda. Do czerwca 2001 r. budynek ośrodka zdrowia był własnością Starostwa Powiatowego w Tarnowie. Zarządzającym był ZOZ w Tuchowie, który wynajmował pomieszczenia tak ośrodkowi jak i aptece. Ośrodek „Salurbis” za użytkowanie pomieszczeń płacił czynsz ZOZ w Tuchowie, tak samo płaciła pani Sopala. To była tylko jej decyzja. Pomieszczenia apteczne do dzisiaj stoją puste. Od lipca br. majątek został przekazany gminie Rzepiennik Strzyżewski. Jesteśmy już na końcowym etapie, żeby podpisać umowę dzierżawy i będziemy czynsz płacić gminie.

Kto będzie finansował remont ośrodka?

Generalne remonty prowadzić będzie gmina jako właściciel budynku, natomiast naprawy bieżące oraz prace nad przystosowaniem pomieszczeń dla potrzeb ośrodka zdrowia będziemy finansować we własnym zakresie.

Obiekt jest własnością gminy, a wyposażenie?

Wyposażenie w części jest nasze, firmowe, czyli spółki, a w części dzierżawimy od tuchowskiego ZOZ.

„Salubris” jest spółką posiadającą osobowość prawną. Jaki jest zarząd spółki i kto jest jej udziałowcem?

Właścicielem i prezesem spółki jestem ja – lek. med. Elżbieta Lipenska. Stanowisko zastępcy prezesa pełni mój mąż – Mieczysław Lipenski.

Te piękne nowe okna i kostka brukowa, to początek remontu? Kto za to płaci?

18 okien dostaliśmy od tarnowskiej firmy OKNOTAR jako pomoc popowodziową.

A robocizna?

Do prac przy ośrodku zdrowia zostali skierowani pracownicy interwencyjni.

Jaką pomoc rzeczową i finansową otrzymał zniszczony w wyniku powodzi ośrodek?

Dotychczas nic więcej nie otrzymaliśmy. Tylko te okna i 4 puszki farby, łopatę śnieżną i wałek malarski. W ostatnich dniach otrzymałam informację o mającym nastąpić przekazaniu dla NZOZ środków finansowych z budżetu państwa za pośrednictwem kasy chorych i tutejszego Urzędu Gminy na cele usuwania skutków powodzi.

Jakie inwestycje przewiduje Pani w ośrodku?

Kapitałny remont. Po 30 latach, pewne rzeczy dożywają swojego wieku i trzeba je wymienić. Dotychczas zrobiliśmy gabinet zabiegowy, a rejestrację przenieśliśmy do wydzielonego tymczasowo aneksu. Teraz pielęgniarka przebywająca na poczekalni „ma oko” na chorych pacjentów i może szybko reagować, jeśli komuś coś się dzieje.

Dlaczego w Olszynach nie przyjmuje dentysta?

Po ostatniej kontroli sanepidu oraz kompleksowej kontroli Kasy Chorych, nie mając odpowiednich zezwoleń zdecydowaliśmy o tymczasowym zawieszeniu wykonywania świadczeń w tym gabinecie. Obecnie w porozumie-

niu z Dyrekcją Szkoły Podstawowej w Olszynach oraz we współpracy z Urzędem Gminy i sołtysiem wsi Olszyny, podjęliśmy zdecydowane kroki mające na celu zapewnienie opieki stomatologicznej w tymże gabinecie. Mamy nadzieję, że po otrzymaniu pozytywnej opinii sanepidu lekarz stomatolog będzie mógł jak najszybciej przystąpić do działania.

Jakie są ceny usług?

Dla osób ubezpieczonych i zapisanych do nas zapewniamy BEZPŁATNE usługi lekarskie i pielęgniarskie łącznie z zastrzykami

W terenie również bezpłatne?

Tak, w każdy dzień, w sobotę i niedzielę również.

Za dojazd też się nie płaci?

Nie płaci się.

A za co płacimy?

Małopolska Kasa Chorych nie kontraktuje profilaktyki: badań okresowych, sanepidowskich, badań kierowców. Te badania robione są odpłatnie.

Miesięcznie na pacjenta dostajemy z kasy chorych 4,2 zł. Koszty podstawowych badań to dla nas wydatek rzędu np.: USG – 30 zł, morfologia – 5,50, z rozmazem – 7 zł, cholesterol – 15 zł. Nie mamy na miejscu laboratorium, więc musimy wykupić te usługi, ale ubezpieczeni pacjenci za to nie płacą. Płatne są natomiast wszystkie usługi ponadstandardowe. Tylko osoby nieubezpieczone nie mają prawa do żadnych świadczeń bezpłatnych.

Czy po reformie płace pracowników się poprawiły?

Trochę się poprawiły, ale mamy za to dużo więcej pracy. Nie ma teraz pośrednika, jakim był ZOZ Tuchów, ale tą pracę, którą robili oni, teraz musimy robić my.

Po co były zapisy do lekarza i pielęgniarki?

Właściwie to po to, żeby było wiadomo ilu pacjentów ma dany ośrodek, co jest warunkiem sprawozdawczości do KCh.

Teraz jest lepsza kontrola nad leczeniem pacjenta. Poradnie specjalistyczne mają obowiązek poinformować mnie o stanie zdrowia pacjenta i sposobie jego leczenia.

Do stomatologów nie było zapisów?

W ramach kasy chorych można leczyć zęby u innych stomatologów. Każ-

dy ubezpieczony, ma prawo do bezpłatnych świadczeń stomatologicznych zakontraktowanych przez kasę chorych, nie tylko w ośrodku w Rzepienniku Strzyżewskim, ale w każdym gabinecie, który ma podpisaną umowę z Małopolską Kasą Chorych, (czyli przyjmuje na ubezpieczalnie).

Jak wygląda sytuacja z pogotowiem ratunkowym?

Trzeba rozdzielić pojęcia- opieka ośrodka zdrowia, opieka całodobowa lekarska i pogotowie ratunkowe.

Z pogotowiem Gorlicach mamy podpisaną umowę, na naszym terenie pełni ono funkcję ośrodka zdrowia po 18.00 do 7.00 rano.

Jeżeli ktoś się rozchoruje o godz. 22.00 np. zagorączkuje może zadzwonić o wizytę lekarską nie powinien wzywać karetki pogotowia, ponieważ zostanie obciążony kosztami nieuzasadnionego wyjazdu. Karetka pogotowia jedzie do stanu zagrożenia życia. Dany pacjent może zadzwonić o wizytę domową tel. 0 prefiks 18-35-36-430, bądź jechać do Gorlic na ul. Michalusa 18, gdzie w ambulatorium przyjmie go lekarz. Te wszystkie wizyty są bezpłatne..

Pogotowie ratunkowe działa natomiast całą dobę pod numerem 999 – można je wezwać w uzasadnionych przypadkach, to jest w przypadku zagrożenia życia (nieszczęśliwy wypadek, utrata przytomności).

W ośrodku zdrowia osobom zapisanym do innego świadczeniodawcy udzielana jest pomoc bezpłatnie w przypadku nagłego zachorowania. W przypadku badań nie związanych ze stanem zagrożenia życia, od osób nie zapisanych do NZOZ „Salubris” pobiera opłatę w wysokości 30 zł.

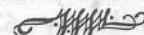
Od podatku można odliczyć rachunki za leczenie w gabinetach prywatnych i NZOZ-ach. Maksymalna kwota, którą można odliczyć to 370,24 zł. Z ulgi tej nie może skorzystać ten, kto leczy się w publicznym (państwowym) zakładzie.

Jakie ma pani marzenia?

Chciałabym, żeby ośrodek był na poziomie europejskim.

**Życzę tego Pani serdecznie.
Dziękuję za rozmowę.**

rozmawiała Jadwiga Bryndal



KIEDY DO LEKARZA

Elżbieta Lipenska, lekarz chorób dziecięcych, specjalista medycyny rodzinnej przyjmuje:

Poniedziałek - 10.00 - 18.00 (10.00-12.00 higiena szkolna i wizyty domowe)
 Wtorek - 8.00 - 14.00 (13 - 14.00 higiena szkolna).
 Środa - 12.00-18.00 (12.00 - 14.00 higiena szkolna w Domu Ludowym w Turzy)
 Czwartek - 9.00 - 18.00 (9.00 - 12.00 higiena szkolna)
 Piątek - 8.00 - 15.00 (14.00 - 15 wizyty domowe)
 Sobota - 8.00 - 12.00 (wg harmonogramu)



Lekarz stomatolog **Marcin Kuca** przyjmuje:

Poniedziałek - 12.00-18.00,
 Wtorek - 7.00-14.00,
 Środa - 7.00-13.00,
 Czwartek - 12.00-18.00,
 Piątek - 7.00-14.00,

Ponadto 2 godz. dziennie poświęca na pracę dokumentacyjną oraz sterylizację narzędzi.

Ogłoszenie

7 listopada 2001 r. W godz. Od 9.00 do 18.00 w ośrodku zdrowia „Salurbis” w Rzepienniku Strzyżewskim, przeprowadzane będą bezpłatne badania densytometryczne (osteoporoza). Rejestracja telefoniczna - 65 30 015



Witold Habelak, ginekolog położnik, lekarz medycyny ogólnej przyjmuje:

Poniedziałek - 8.00 - 12.00
 Wtorek - 14.00 - 18.00
 Środa - 8.00 - 12.00
 Czwartek - 8.00 - 12.00
 Piątek - 14.00 - 18.00 (14.00 - 15.00 higiena szkolna w Turzy, przyjmuje w gabinecie higieny szkolnej w Domu Ludowym w Turzy.
 Wizyty domowe w godzinach przyjęć.

Kalendarz szczepień

W 1 dobie	żółtaczką i gruźlicą
2 miesiąc	żółtaczką, błonicy, tężca, krztusiec
3/4 miesiąc	błonicy, tężca, krztusiec, heinamedina
5 miesiąc	błonicy, tężca, krztusiec, heinamedina
6/7miesiąc	żółtaczką, heinamedina
12 miesiąc	gruźlicą
13 - 14 miesiąc	odra
16 - 18 miesiąc	błonicy, tężca, krztusiec, heinamedina
6 rok życia	błonicy, tężca, krztusiec, heinamedina
7 rok życia	odra, gruźlicą
11 rok życia	heinamedina
12 rok życia	gruźlicą
13 rok życia	różyczką
14 rok życia	żółtaczką, błonicy, tężca
18 rok życia	gruźlicą
19 rok życia	błonicy, tężca

OD REDAKCJI

Kto pomoże zrealizować marzenia?

Można pomarzyć, albo ponarzekać. Wybieramy marzenia, bo chociaż trudno je zrealizować, zawsze istnieje szansa. Minęło dziesięć lat odkąd wydajemy nasz kwartalnik. Cieszymy się, że stali Czytelnicy są nam wierni. Marzeniem naszym jest, by stawał się on coraz bardziej atrakcyjny. Redakcja „Rzepiennika...”, to pracownicy GOK i kilkadziesiąt osób współpracujących, które nadsyłają nam materiały. Nasza baza techniczna to maszyna do pisania, aparat fotograficzny, papier i długopis.

Nie mamy komputera, aż wstyd się przyznać, i to właśnie komputer jest naszym marzeniem. Czy bardzo wygórowanym? Chyba nie. Przecież to podstawowe narzędzie pracy dla takich instytucji jak nasza. Liczyliśmy na to, że w tym roku GOK kupi komputer, niestety dzisiaj nikt nie ma pieniędzy, a kultura szczególnie jest biedna. Może rok 2002 będzie dla nas łaskawy. Kto pomoże zrealizować nasze marzenia? A może Rada Gminy spojrzy na nas łaskawiej i przeznaczy na ten cel pieniądze. Marzymy i wierzymy, że tak.

Redakcja

ECHA WYBORÓW

Spośród ok. 7 tys. Mieszkańców gminy Rzepiennik Strzyżewski uprawnionych do głosowania we wrześniowych wyborach do parlamentu było 4.993 osoby. W głosowaniu udział wzięło 2.167 osób, które oddały 2.023 ważne głosy, w tym na: PSL – 625 głosów, SLD – 374, Samoobronę – 337, Ligę Polskich Rodzin – 294, AWSP – 147, Platformę Obywatelską – 123, Prawo i Sprawiedliwość – 94, UW – 16, Alternatywę – 13 głosów.

Największym zaufaniem wyborcy obdarzyli posła Wiesława Wodę z PSL.

POSŁOWIE ZIEMI TARNOWSKIEJ

Krzysztof Janik (SLD-UP) – 32 183 głosy. Nikt przed nim od 1991 roku nie uzyskał takiego poparcia. 51 lat. Żonaty, syn Paweł. Mieszka w Warszawie, ale co tydzień spotyka się w Tarnowie z wyborcami. Chciałby zrobić z Tarnowa centrum kultury i edukacji. W nowym rządzie został ministrem spraw wewnętrznych i administracji.



Andrzej Skrzyński (SLD-UP) – 3 910 głosów. 55 lat, ekonomista rolnictwa. Wiceprzewodniczący Małopolskiej Rady Wojewódzkiej SLD w Krakowie, oraz przewodniczący Klubu Radnych SLD Sejmiku Województwa Małopolskiego. Posłem został po raz drugi. Ten mandat jest dla niego ukoronowaniem jego pracy.



Wiesław Woda (PSL) – 14 746 głosów. 55 lat, żonaty, 2 córki – studentki. Absolwent AR w Krakowie. Lider ludowców w Małopolsce. Był wiceprezydentem i wice wojewodą w Krakowie, oraz wojewodą w Tarnowie. Posel X i III kadencji Sejmu RP. Sędzia trybunału stanu. Wyróżniony przez „Gazetę Krakowską” tytułem „Człowiek Roku 2000”.



Jan Kubik (PSL) – 4 098 głosów. 58 lat, żonaty, 2 dzieci. Z wykształcenia ekonomista. Jest dyrektorem krakowskiej Izby Skarbowej. Był posłem i wiceministrem finansów w rządzie koalicji SLD-PSL. W 1998 miał najlepszy wynik w wyborach do Sejmiku Województwa Małopolskiego w regionie proszowickim. Jest wiceprezesem Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.



Aleksander Grad (PO) – 9 637 głosów. 39 lat, żonaty, 4 dzieci. Ostatni wojewoda tarnowski. Był też wiceministrem finansów. Od 1997 prowadzi działalność gospodarczą – powstała wtedy firma geodezyjna, która dzisiaj zatrudnia 200 osób. Chce utworzyć swoje biuro poselskie w każdym powiatowym mieście okręgu tarnowskiego, by spotykać się z wyborcami.



Mariusz Grabowski (LPR) – 19 002 głosy. 35 lat, żonaty, 2 dzieci. Absolwent Wydziału Prawa KUL. Był posłem w latach 1991-93, oraz ostatniej kadencji, był współzałożycielem Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w diecezji tarnowskiej, działa w Fundacji Nazaret. Przewodniczący Rady Naczelnej Porozumienia Polskiego.



Marian Curyło (Samoobrona) – 7 625 głosów. 45 lat, żonaty, ma jednego syna. Wykształcenie zawodowe. Jest wiceprzewodniczącym Samoobrony Rzeczypospolitej woj. małopolskiego. Przed wyborami pracował jako przetwórca zbożowy i doradca w przemyśle rolno-spożywczym.



Barbara Marianowska (PiS) – 6 291 głosów. Mężatka, 2 synów. Absolwentka krakowskiej Akademii Ekonomicznej. Pracowała w Izbie Skarbowej i Urzędzie Kontroli Skarbowej, a do 1994 w krakowskiej delegaturze Najwyższej Izby Kontroli. Jest członkiem Krajowej Izby Biegłych Rewidentów, działa także w Instytucie Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie.



Ziemię tarnowską reprezentować będą Senatorzy:

Józef Sztorc (PSL) – 55 846 głosów. 51 lat, żonaty, 4 dzieci. Wykształcenie techniczne. Właściciel Tarnowskich Zakładów Osprzętu Elektrycznego TAREL i przedsiębiorstwa w Nakle. Radny powiatu tarnowskiego. Przed dwoma laty – „Człowiek Roku” Gazety Krakowskiej.



Mieczysław Mietła – (SLD-UP) – 47 720 głosów. 54 lata, żonaty, 2 dzieci. Ekonomista, absolwent WSNS w Warszawie i Studium Poddyplomowego AE. Prezes Zarządu Zakładów Piwowarskich w Okocimiu (1984-98). Członek Związku Polskiego Przemysłu, Handlu i Finansów w Warszawie. „Człowiek Roku 1994” Gazety Krakowskiej.



(a)

Szanowna Pani Redaktor

Ostatnie lata wyraźnie dowodzą, że mimo wielu przeszkód z coraz większym powodzeniem tworzy się w Polsce społeczeństwo obywatelskie. Jednym z widocznych przejawów tego zjawiska jest także prasa lokalna, która wywiera zauważalny wpływ na sposób myślenia i polityczne zachowania się lokalnych społeczności.

Odbyta ostatnio kampania wyborcza do Sejmu i Senatu w pełni potwierdziła zasadność sformułowanej wyżej uwagi, w tym zwłaszcza w odniesieniu do mojego ugrupowania politycznego -PSL.

Proszę zatem przyjąć serdeczne podziękowanie za wymierny wkład, jaki kierowane przez Panią pismo wniosło

tak w prezentację, jak i popularyzację kandydatów PSL, jak i głównych elementów programu Stronnictwa.

Przesyłając na Pani ręce wyrazy wdzięczności równocześnie szczerze deklaruję chęć dalszej współpracy. Mam bowiem nadzieję, że na gościnnych łamach pani pisma ludowcowi parlamentarzyści będą mogli informować wyborców w okręgu wyborczym Nr 15 o swoich działaniach na forum obu izb parlamentu.

Z wyrazami szacunku
Prezes ZW PSL w Małopolsce
Poseł na Sejm
Wiesław Woda

DĄBRY

Na cmentarzu partyzanckim w Dąbrach było bardzo dużo ludzi. Kombatanci, rodziny pomordowanych partyzantów, znajomi, okoliczni mieszkańcy jak zawsze przybyli tu bardzo licznie. Od wielu lat uroczystościom towarzyszą harcerze z Tarnowa, autobusy przywiozły młodzież szkolną z Pleśnej i Gromnika. Przy akompaniamencie orkiestry dętej z Ciężkowic i miejscowego chóru odbyła się msza św., którą odprawił ks. Gajda. Cmentarz cały zapelniała poczty sztandarowe: kombatanckie, strażackie, harcerskie i szkolne.

W kazaniu ks. kapelan wiele miejsca poświęcił harcerzom i symbolicznie znaków harcerskich.

Przybyłe na uroczystość delegacje składały kwiaty w miejscu gdzie zginęli partyzanci.

Po uroczystościach najbardziej zainteresowaniu udali się na Ratówka, by tam pomiędzy bączówką, a szczytem Brzanki uczestniczyć w odsłonięciu pamiątkowej tablicy.

Msze św. na Dąbrach odbywają się od 1980 roku. Na stałe wkomponowały się w kalendarz świąt rzepiennickiej ziemi. Jeszcze kilka lat temu partyzan-

ci i ich najbliżsi spotykali się na Dąbrach po mszy przy ognisku. Czy wrócimy do tych pięknych spotkań? Najprawdopodobniej już w przyszłym roku pieniądze zebrane na tace w trakcie mszy polowej przeznaczone zostaną na zakup napojów i kiełbasy. Piec ją będziemy wspominając odległe czasy i przybliżając tę część historii młodemu pokoleniu.

(red)



Echa minionych dni...

Czytając kwartalnik „Rzepiennik Wczoraj i Dziś” dowiedziałam się, że redakcja prosi o informacje o ludziach – partyzantach z Dąbrów. Chciałam opowiedzieć o jednym z nich, o Wojciechu Wiktorze, on wtedy się uratował, dzisiaj już nie żyje.

Rozmawiałam z nim osobiście, opowiadał mi o nim również doktor Radzik, który mieszkał wtedy w tym samym domu, w którym my teraz mieszkamy. Wiktor, co roku przyjeżdżał do Dąbrów na rocznicę tragicznych wydarzeń. Nas też odwiedzał, bo to był dom, w którym został uratowany. Opowiadał szczegółowo o tym, co zapamiętał z tej tragicznej nocy, kiedy to Niemcy napadli śpiących partyzantów w stodole Gomułki. Podczas strzelaniny część od razu zginęła, część żywych zabrali do niewoli, a część uciekało. Do tych uciekających też strzelali. Wśród nich był Wojciech Wiktor. Potem Niemcy badali leżących, gdy stwierdzili, że są nieżywi, odeszli z jeńcami. Wiktor był jakiś czas nieprzytomny, a kiedy oprzytomniał zaczął pełzać na brzuchu w zarośla, w las, w stronę północną. Tam go spotkała Gutowa z pobliskiego domu. Prosił ją o pomoc, a konkretnie o odprowadzenie do dr Radzika. Sam nie dał rady iść i Gutowa trochę go prowadziła, a trochę go niosła na plecach. Dotarli do domu Smosnów, w lesie koło cmentarza. Tam poprosiła Smosnę, aby odprowadził go dalej, bo ona opadła z sił. Smosna przeprowadził go pod cmentarz wojskowy i przez kładkę na rzece. Dalej prowadzić bał się, bo trzeba było przejść przez główną drogę i kazał mu iść samemu. Kiedy ranny obmywał się z krwi w tej rzece, nadszedł sąsiad doktora, Eugeniusz Słowik

i zaproponował pomoc. Wojciech Wiktor poprosił o zaprowadzenie do doktora. Doktor Radzik udzielił mu pierwszej pomocy na ile mógł i stwierdził, że musi mieć operację w szpitalu. Obiecał, że zorganizuje odwiezienie do szpitala w nocy. Tymczasem ranny partyzant musiał szybko opuścić dom doktora, bo gdyby zdrada była, Niemcy zabiliby całą jego rodzinę i spalili dom. Doktor Radzik wezwał już dawno nieżyjącego Władysława Martykę i Kiszlaka, przedwojennego policjanta, który był partyzantem i też się ukrywał. To oni ukryli Wiktora opodal lasu w zaroślach, przykrywając nacią z ziemniaków, gdzie przeczekał do nocy. Zorganizowali furmankę z dużą ilością słomy i w tej słomie dowieźli go do szpitala w Gorlicach. Dyrektorem szpitala był wtedy, pełen poświęcenia w ratowaniu chorych doktor Rybicki. Wyleczył Wiktora, który później ukrywał się sam. 16 stycznia 1945 roku, do Rzepiennika Biskupiego przyszli „Ruskie” i odścigali Niemców dalej. Po paru dniach ujawniali się ukrywający się dotąd partyzanci. Po paru miesiącach uznano, że AK to zdrajcy i znów musieli się ukrywać. Dopiero po latach uznano, że AK walczyła o wolność Polski i mogli się ujawniać. Wszyscy, którzy dopomogli w uratowaniu Wojciecha Wiktora wykazali wiele poświęcenia i bohaterkiej odwagi. Z opowiadań człowieka, który mieszkał u podejrzanego o zdradę na Dąbrach wiem, że zdrajcę dręczyły wyrzuty sumienia, a na łożu śmierci widział on wokół stojące postacie trupów ludzkich, wtedy kazał po swojej śmierci ujawnić to ludziom.

Zofia Roman

Rzepiennik Strzyżewski 172

Spacerkiem po księgarni

„...To, co przeżyło jedno pokolenie,
Drugie przerabia w sercu i pamięci;
I tak pochodem idą cienie... cienie...
Aż się następne znów na krew poświęci!
Wspomnienie dziadów wstępem jest dla synów,
Od Belwederu, od śniegów Tobolska,
I znów przez wnuków grzmi piorunem czynów...
Pieśń, Czyn, Wspomnienie – to jedno: to Polska!...”

Artur Oppman

Tym mottem opatrzył autor, Krzysztof Sikora niewielką książeczkę wydaną w październiku 2001r. pt. **Tropami batalionu „Barbara”**. Opracowanie to, jak pisze sam autor... „jest prezentacją miejsc związanych z działaniami dywersyjno-bojowymi nierządno uświęconymi ofiarą krwi i życia żołnierzy 1 Batalionu „Barbara” 16 pp. Armii Krajowej Ziemi Tarnowskiej. Znajdziemy tu też część rzepiennickiej historii, autor zaprezentował; pomnik w Rzepienniku Suchym opisując wydarzenia, którym był poświęcony, tablicę pamiątkową w kościele parafialnym w Rzepienniku Strzyżewskim, oraz pomnik, krzyż i cmentarz 18 żołnierzy Oddziału AK Regina II w

Dąbrach. „Upowszechnianie wiedzy o tych miejscach i wydarzeniach z nimi związanych wśród wzrastających kolejnych pokoleń, to nierozdzielny element budowania lokalnego patriotyzmu” – twierdzi autor

Hm. Krzysztof Sikora HR jest też autorem innej niewielkiej broszury pt. **„Wędrowny tryptyk”**, poświęconej pamięci tarnowskiego harcerza i żołnierza Szarych Szeregów a potem AK – Antoniego Berowskiego. W publikacji zawarł autor ponadto harcerskie myśli i aforyzmy wędrownicze – wyrażając nadzieję, że staną się one inspiracją do osiągnięcia sposobu na świadome uczestnictwo w harcerstwie przez wędrownictwo właśnie. Być może chętnie sięgną po nie harcerze i harcerki powstałej po latach przerwy, drużyny harcerskiej w gimnazjum w Rzepienniku Biskupim. Drużyna składa się z 4 zastępów. Na razie harcerze i harcerki wspólnie z opiekunami, uczą się harcerskiego stylu życia, korzystając z pomocy tarnowskiego hufca.

(a)

OKIENKO Z POEZJĄ

QBA HOŁDA

I znów Wszystkich Świętych,
Znowu przygnębienie
Gdzie oni są - Wszyscy Święci ?
Czy to modlitwa- czy tylko myśl ?
Naprawdę żyję - czy tylko istnieję ?
Ziemia - miejsce tymczasowego pobytu ,
Czy wiecznego istnienia ?
Nie każdy „żyje po śmierci”
W pamięci innych ludzi.
Czy ja będę ?
Nie wiem.



(Wszystkich św.2000r.)

Cmentarz

Cmentarz- jak popielniczka pełna petów,
często zbyt wcześnie zgaszonych papierosów,
czasem rzuconych samosiodopalających
kilka ledwo nadpalonych, złamanych,
a nawet zniszczonych jeszcze przed odpaleniem.
Cmentarz to miejsce nie będących już istnień

7 XII 1999

Mali, wielcy LUDZIE

Tyłu znałem ludzi,
małych - „Wielkich ludzi”

Gdzie oni są dzisiaj,
mali - „Wielcy ludzie”

Oni tyle już zrobili,
mali - „Wielcy ludzie”

Niestety są też,
Wielcy - „mali ludzie”

Ich jest chyba więcej,
Wielkich - „małych ludzi”

Oni rządzą światem,
Wielcy - „mali ludzie”.

(Wszystkich Świętych 2000r.)

Dobra strona Dominika

W ubiegłym numerze pisaliśmy o stronie internetowej gminy Rzepiennik Strzyżewski, w której można obejrzeć ciekawe archiwum fotograficzne.

Dzisiaj polecamy Państwu prywatną stronę internetową Dominika Kleszyka z Rzepiennika Suchego. Warto ją odwiedzić, bo oprócz osobistych informacji dotyczących szkolnego życia Dominika (jest tegorocznym absolwentem LO w Bieczu), są tam bardzo ciekawe materiały o wsi Rzepiennik Suchy i całej gminie. Polecamy ją Państwa uwadze pod adresem: www.rzepienniksuchy.republika.pl/wstemp.html, jako dużo ciekawszą niż ta, omawiana w poprzednim numerze.

Wokół nowego obiektu wielofunkcyjnego trwają prace, układana jest porządna kostka brukowa. Miejmy nadzieję, że porządna kostka zostanie równie porządnie ułożona.



Album fotograficzny

Jak informują przedstawiciele tarnowskiej TPSA telefonicznie Rzepiennika Suchego znalazła się w inwestycjach telekomunikacji na rok 2001. Po raz kolejny rozbudowano nadzieję, że jeszcze w tym roku nowi abonenci zostaną podłączeni do działającej już centrali cyfrowej w Rzepienniku Suchym. Aż trudno uwierzyć w tyle szczęścia naraz, bowiem obietniki tego typu słyszymy regularnie od trzech lat. TPSA podaje wciąż nowe terminy, których skrupulatnie nie dotrzymuje. Jak będzie tym razem? Pożyjemy, zobaczymy! Zostało niecałe dwa miesiące....

Pracownicy telekomunikacji od czasu do czasu pojawiają się na Suchym. Ostatni raz widzieliśmy ich w sierpniu br.

(na zdjęciu). Jak pokażą się znowu, zrobimy im kolejną fotografię.

Nie przybywa nam nowych telefonów, za to mamy coraz więcej zdjęć do wykorzystania. Może wydamy album foto pt. „O tym jak na Suchym telefony zakładali”





Maszt ERY GSM w Rzepienniku Suchym został szybko wybudowany. Zdążyliśmy zrobić tylko jedno zdjęcie, które drukujemy powyżej. Z tego albumu nie będzie.

Dwa wieki remontu

Kościółek św. Jana w Rzepienniku Biskupim to najcenniejszy zabytek kultury sakralnej naszej gminy. Zabytek pochodzi z XVI wieku. Remont kościółka rozpoczął

się w 1996 roku i trwa nadal.

Prezentowane zdjęcia wykonano w październiku 2001 roku. Ciągłe śledzimy tok prac remontowych, końca nie widać...



Zmiany kadrowe

Długoletni dyrektor szkoły podstawowej w Rzepienniku Strzyżewskim Andrzej Brzeżański odchodzi na emeryturę. W związku z tym ogłoszony został konkurs na dyrektora szkoły. Nowy dyrektor obejmie swój urząd od 1 stycznia 2002 roku.

Od macochy?

Szkoła w Rzepienniku Strzyżewskim wzbogaciła się o pracownię internetową. Nowa pracownia to 12 komputerów. Tylko Rzepiennik Suchy pozostał bez pracowni, czyżby był od macochy.



04 października w Rzepienniku Biskupim wybuchł pożar w gospodarstwie Stanisławy i Władysława Kloc spłonęła stodoła.

Strażacka statystyka

Ochotnicza Straż Pożarna w gminie liczy 208 strażaków z czego:

Olszyny	45 członków w tym 10 honorowych
Rzepiennik Strzyżewski	44 członków w tym 5 honorowych
Rzepiennik Suchy	41 członków w tym 10 honorowych i 10 kobiet
Rzepiennik Biskupi	33 członków
Turza	25 członków w tym 5 honorowych
Końkówka	20 członków

Ograniczone zaufanie

Jeżeli podejrzewasz, że twoje dziecko bierze narkotyki, obserwuj jego zachowanie.

Zwróć uwagę na:

Nagle pojawiające się i nieuzasadnione niepowodzenia w nauce, a także samowolne opuszczanie zajęć szkolnych,
Nagle i niczym nie uzasadnione zmiany nastroju,
Intensywne kontakty towarzyskie, często tylko telefoniczne,
Późne powroty do domu w stanie typowym dla upojenia alkoholowego (błada twarz, niewyraźna, bełkotliwa mowa „szklane” oczy), lecz bez zapachu alkoholu,
Agresywne zachowanie lub nagłe wybuchy paniki i lęku,
Ślady nakłuć na rękach, nogach, wzdłuż zył,
Światłowstręt, zaczerwienienie i obrzęk powiek, wąskie lub niezbyt powiększone źrenice, brak reakcji źrenic na światło,
Utratę łaknienia i nagły spadek wagi ciała,
Pojawienie się w domu strzykawek, igieł, palników do podgrzewania.

Telefoniczna pomoc

Telefon zaufania	633 01 39
Zespół ds. Nieletnich	628 14 58
KMP Tarnów	628 14 55
Pogotowie Dziecięce	626 61 74
Pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie	626 26 50
Niebieska linia	0800 120 002
Pomoc rodzinom których dzieci piją alkohol	0800 140 068

Dane z 23 października:

W br. roku urodziło się w gminie 60 dzieci,
zmarły 43 osoby,
wydano 43 akty małżeństwa

Eugeniusz F. Duszewicz

PROBLEMY RODZINNE I EDUKACYJNE

Praktyka życia rodzinnego w polskich rodzinach potwierdza, iż jego głównym stymulatorem są żony - matki, bowiem to głównie one go budują i nadają mu kształt. Zaś mężowie - ojcowie, współdziałając zapewniają bazę materialną rodzinie. Celem małżeństwa jest wyłącznie prokreacja i wychowanie dzieci. Cel ten powinien być osiągany ponad podziałami, które mogą dzielić małżonków wychowywanych w różnych rodzinach, a nawet środowiskach. Jest to głównie katolicka wizja rodziny. Trzeba wyraźnie powiedzieć, iż taki model rodziny nie w pełni przystaje do współczesności.

Model ten weryfikuje samo życie. I to we wszystkich aspektach życia rodzinnego. Głównie w stosunkach małżeńskich, sprawowania opieki rodzicielskiej nad małoletnimi dziećmi i zapewniania materialnego bytu rodzi - nie, praktyka podąża do modelu rodziny partnerskiej.

W modelu partnerskim rodziny pozostają jedynie nie wzruszone funkcje biologiczno prokreacyjne małżonków. Począwszy od form pożycia seksualnego i cała reszta, to umowa partnerów, której podstawą jest ich poziom umysłowy i świadomość. Skoro więc umowa między partnerami, to należy ją rozumieć jako konieczność czynienia ustępstw na rzecz partnera, które w istocie będą też odstępstwami od dotychczasowych reguł postępowania właściwych dla poszczególnych współmałżonków. W istocie partnerstwo musi dotyczyć wszystkich członków rodziny, więc także i dzieci, i to już od najmłodszych lat. Nie ulega wątpliwości, iż partnerskie rodziny są i będą budowane na dorobku chrześcijaństwa, a w nim także na nauce społecznej katolickiego Kościoła, bo taka jest kolej rzeczy. Ale nie ulega wątpliwości, iż będzie postępowało - i potwierdza to praktyka - racjonalizowanie tego dorobku, czyli dostosowywanie go do realiów życia. Tu zauważmy, że warunki życia będą się coraz szybciej zmieniać. Wymuszać je będzie przyrost naturalny ludności, który według prognoz, już w 2040 roku może podwoić liczbę ludności na kuli ziemskiej, tj. do ok. 12 miliardów. Ludzkość stanie, byt może, przed drastycznie zaostrzonymi problemami wyżywienia, przyrostu naturalnego, ochrony środowiska itp. Problemy te już dzisiaj istnieją, lecz jeszcze nie dotyczą wszystkich ludzi i wszystkich regionów naszej planety. I nie ma się co łudzić, iż tak pozostanie na zawsze. Nie ma też co liczyć na to, że zmiany będą postępować ewolucyjnie. Wprost przeciwnie, będą przyjmować formy coraz ostrzejszych zmian rewolucyjnych, bo stawką będzie hamletowskie pytanie: być albo nie być?

W każdej rodzinie, bez względu na jej model, ślepa indoktrynacja i nietolerancja, uzurpowanie sobie nadmiernych praw wychowawczych i traktowanie dzie-

ci jako bezwolnych przedmiotów (najczęściej bez prawa do własnego zdania), oraz próba wygrywania swoich racji w rodzinie (Np. negatywne nastawianie dzieci przez matkę do ojca itp.) - najbardziej jej szkodzą, bo kształtują postawy dzieci, które niejednokrotnie w dorosłe życie wchodzić okaleczone psychicznie, moralnie i społecznie, bez właściwych wzorców postępowania, których poza rodziną nie sposób się nauczyć. Przeciwnieństwem takiego wychowania jest internalizacja wartości, Świadoma akceptacja (poprzedzona wyborem z alternatywnych opcji, czyli z narzuconych przez rodziców i rodzinę, opiekunów, środowisko) wartości, norm, poglądów i postaw, i uznanie ich za swoje. Dlatego też dom rodzinny nie może być jedyną „instytucją” wychowawczą, tę rolę również powinny spełniać szkoły i organizacje społeczne. Rodzice i dom rodzinny nade wszystko powinni wskazać swoim dzieciom przedmiot wyboru (dotyczy różnych opcji: wartości, norm, poglądów i postaw), nauczyć formułowania kryteriów, według których dokonuje się ocen (chodzi o przestrzeganie racjonalnych argumentów za i przeciw dla każdego z kryteriów). Wybory wartości, norm, poglądów postaw dokonane przez dzieci niekoniecznie muszą być tożsame z wyborami ich rodziców i członków rodziny, jest ważne, by wybór uwzględniał swój czas, w szerokim rozumieniu tego terminu, i był dokonany świadomie.

W demokratycznym świecie szczególnymi kryteriami oceny wartości charakterologicznych i intelektualnych człowieka są jego predyspozycje do uszanowania wolnej woli drugiego człowieka, jego „ja”, oraz zdolność myślenia refleksyjnego (wyższa forma myślenia abstrakcyjnego i pojęciowego, dla którego jest charakterystyczne przewidywanie i rozważanie konsekwencji, namysł i zastanowienie).

Czytelnik zapyta, jak zdobyć potrzebną wiedzę i umiejętności, by sprostać potrzebom, by nie cofać się w rozwoju?

Myślę, że temu celowi, przede wszystkim służy reforma szkolnictwa. W szczególności w gimnazjach, oprócz merytorycznej problematyki powinno się uczyć - może nawet przede wszystkim - zasad poprawnego i świadomego myślenia oraz umiejętności uczenia się, zwłaszcza samodzielnego, czyli samokształcenia. Jeśli z tych aspektów edukacji gimnazjalnej reforma nie uwzględniła, przynajmniej na poziomie dobrym, to jest ona - w moim przekonaniu - w zupełności chybiona.

Warszawa, listopad 1999 rok



Informacja

dotycząca pomocy rzeczowej i finansowej dla osób Poszkodowanych w wyniku powodzi w dn. 23/24 lipca 2001 r

Dotacja z budżetu państwa na pomoc dla rodzin poszkodowanych powodzią wynosi 58.000 zł.

Środki te zostały podzielone i wypłacone dla 52 rodzin, którym zostały zalane domy mieszkalne. Oprócz pomocy finansowej rodziny poszkodowane otrzymały pomoc rzeczową.

Każdej rodzinie poszkodowanej dostarczono na miejsce: żywność, środki czystości, buty gumowe, rękawice, gumowe, łopatę, wiadro, ścierki, ubrania robocze, miotłę, środki owadobójcze, ręczniki. Ponadto rodziny te otrzymały: kołdry, poduszki, pościel, koce, farbę emulsyjną, paszę dla zwierząt.

Najbardziej poszkodowane 14 rodzin otrzymało: wersalkę lub łóżko, pralkę lub lodówkę,

Cztery rodziny otrzymały meble używane Dzieci z poszkodowanych rodzin otrzymały: plecaki wraz z wyposażeniem tj. przybory szkolne i zeszyty. Zainteresowani odbierali sobie odzież używaną.

Pomoc rzeczową świadczyły na rzecz powodziarzy następujące firmy: Gospodarstwo Handlowe Zakład Wyłogowy Lisia Góra, Zarząd Gminny Polskiego Stronnictwa Ludowego Żegocina, Michał Wojtkiewicz - Starosta Powiatu Tarnowskiego, Stanisław Kracik Poseł na sejm RP Burmistrz Miasta Niepołomice, Hipermarket „NOMI” Tarnów, Peter Heydel Hipermarket

Kraków, Helena Radlik Dębno, Gminy Ośrodek Pomocy Społecznej w Lisiej Górze, Firma Handlowa Hurtownia „DEKS” Łęg Tarnowski, Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne „Anko-Pol” Tarnów, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Szczurowej, „Agrochem” Sp. z o.o. w Krakowie, Pan Robert Chorążelc Kraków, Firma Handlowa T. Wencel K. Kubiczek w Tarnowie, Sklep Meblowy „Segment” w Tarnowie, Polski Czerwony Krzyż Zarząd Okręgowy w Krakowie, Mieszkańcy wsi Cholerzyn - gmina Liszki, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Tarnowie, Kazimierz Surowiec Naczelnik Wydziału Geodezji Katastru i Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Tarnowie, Urząd Miasta Tarnowa Wydział Administracyjno-Gospodarczy.

W imieniu mieszkańców gminy Rzepiennik Strzyżewski i własnym pragnieniem serdecznie podziękować wszystkim ludziom dobrej woli za wzruszającą ofiarność oraz płynącą ze współczucia i dobrego serca bezinteresowną pomoc, z którą pospieszyli dzieląc się przysłowiową kromką chleba i własnym dobytkiem z mieszkańcami Gminy Rzepiennik Strzyżewski, doświadczonymi klęską tegorocznej powodzi.

Urszula Osika



Grunt to dobra informacja. Konia z rzędem temu, kto odczyta ten znak

Byłoby mi niezmiernie miło spotkać się z Państwem, celem przedstawienia oferty mojej firmy.

Prowadzę darmowe porady ubezpieczeniowe dla Polaków pracujących za granicą (nie koniecznie legalnie). W wyniku rozmowy zastanowilibyśmy się wspólnie, czy oferta pomoże w realizacji Waszych oczekiwań. Zapewniam 100% poufności.

Czekam na telefony, aby porozmawiać o decyzji dotyczącej naszych ewentualnych kontaktów.

Tel. kom.: 0600351519 (czynny całą dobę)

Tel. dom: 014 653 15 46 (po godz. 18.00)

Stanisława Kleszyk

NAJLEPSZY PREZENT DLA DZIECI

Z okazji:

- MIKOŁAJA
- URODZIN
- CHRZTU św.
- KOMUNII św.

zamiast pluszowych misiów ... polisy i fundusze

Czy edukacja w Polsce jest bezpłatna? Rodzice znają odpowiedź.

Konstytucja RP wspomina o bezpłatnej edukacji. Niech każdy nas się zastanowi, w jakim stopniu, i do jakiego wieku ucznia ten zapis jest zgodny z rzeczywistością. Jak temu zaradzić?

Skąd wziąć pieniądze, kiedy dziecko zaczyna studia? Może warto pomyśleć o tym wcześniej i zacząć oszczędzać. Wykształcenie to kapitał, który zawsze procentuje. Dlatego myśląc o przyszłości swojego dziecka **POMYŚL O JEGO EDUKACJI.**

Szanowni Państwo! Mam przyjemność reprezentować Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie. Zajmuje się pomocą w planowaniu zabezpieczenia finansowej przyszłości Klientów.



TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

NA CZYM POLEGAJĄ UBEZPIECZENIA WZAJEMNE WŚRÓD ROLNIKÓW?

Wzajemnościowa forma ubezpieczeń rozwinęła się silnie na ziemiach polskich w końcowym okresie zaborów, kiedy towarzystwa wzajemnościowe były zarazem obroną polskości. Ponieważ pierwsze galicyjskie towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych były z reguły tzw. ogniowymi, wobec tego na polisach przez nie wystawianych często widniał wizerunek opiekuna strażaków - św. Floriana w hełmie, który wodą z cebrzyka gasi pożar. Na Podkarpaciu jeszcze dzisiaj można spotkać ludzi, dla których synonimem zakładu ubezpieczeń jest nazwa „florianka”.

Przed II wojną światową wzajemność stanowiła większość polskiego rynku ubezpieczeniowego. Wśród kilkudziesięciu działających wówczas towarzystw ubezpieczeń wzajemnych znajdowało się także największe PZUW (Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych).

Po II wojnie, z powodów politycznych - w ramach likwidowania różnych form samoorganizacji społecznej - wzajemność ubezpieczeniową w Polsce zlikwidowano, zaś PZUW upaństwowiono, by jego majątek przekazać utworzonemu PZU. W krajach o nieprzerwanym procesie rozwoju historycznego, wzajemnościowa forma ubezpieczeń jest w znakomitej kondycji, stanowiąc bardzo często większość rynku ubezpieczeniowego (np. Finlandia 80%, USA 55%).

CZY W POLSCE MOŻLIWY JEST POWRÓT UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH?

Wraz ze zmianami ustrojowymi wprowadzono w Polsce w 1990 r. nowe prawo ubezpieczeniowe. Prawo to dopuszcza działalność ubezpieczeniową w dwóch formach organizacyjnych, bądź w formie spółki akcyjnej, bądź w formie towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych. Czas obowiązywania nowego prawa zaowocował powstaniem ponad czterdziestu firm ubezpieczeniowych, w ogromnej większości spółek akcyjnych. W tym czasie działalność podjęło pięć towarzystw wzajemnościowych. Dla czego tak niewiele?

Wpłynęła na to niedoskonałość prawa ubezpieczeniowego, w znaczącym stopniu poprawionego nowelizacją z 1995 roku. Ale przede wszystkim problem tkwi w powszechnym braku świadomości ubezpieczeń wzajemnych wywołanym ich długą nieobecnością. Jeszcze niewiele osób oraz środowisk zna i rozumie ideę ubezpieczeń wzajemnych, choć ilość ta ciągle rośnie.

NA CZYM MOGĄ POLEGAĆ UBEZPIECZENIA WZAJEMNE WŚRÓD ROLNIKÓW?

Można to zilustrować przykładem. Załóżmy, iż:

- określone terytorium (województwo lub kilkanaście gmin itp.) ma 40.000 gospodarstw rolnych, - wśród nich 75% rolników wypełnia obowiązek ubezpieczeniowy, czyli 30.000 gospodarstw,

- wartość przeciętnej składki z ubezpieczeń obowiązkowych w jednym gospodarstwie wynosi np. 150 zł.

Oznacza to, że na tym terytorium łączna składka z tytułu obowiązkowych ubezpieczeń rolnych, opłacona przez 30.000 gospodarstw wynosi w skali roku 4,5 mln zł (45 miliardów starych złotych).

Można przyjąć, że spośród owych 4,5 mln zł firmy ubezpieczeniowe wypłaciły rolnikom w postaci odszkodowań np. 2,5 mln zł, inne koszty administracyjne i reasekuracyjne firm wyniosły np. 1,1 mln zł.

Pozostałe 900 tys. zł (9 miliardów starych złotych) stanowi coś, co nazywa się w przypadku ubezpieczeniowych spółek akcyjnych zyskiem, a w przypadku towarzystw ubezpieczeń wzajemnych nadwyżką. Podane liczby będą oczywiście znacznie większe po uwzględnieniu także ubezpieczeń komunikacyjnych

rolników, czy dobrowolnych ubezpieczeń rolnych upraw i mienia ruchomego w gospodarstwie.

Zysk spółki akcyjnej pozostaje do dyspozycji jej akcjonariuszy, zaś w towarzystwie ubezpieczeń wzajemnych nadwyżka w znacznej części wraca do ubezpieczonych rolników.

Nadwyżka może wrócić w różnych postaciach. Będzie to np. proporcjonalne obniżenie składki w okresach następnych lub budowa wodociągu, czy remizy strażackiej itp. W każdym bądź razie jest szansa na powrót części składek ubezpieczeniowych rolników do terytorium przez nich zamieszkiwanego. Jest szansa, by na ubezpieczeniach zarobili nie tylko właściciele firmy ubezpieczeniowej i jej pośrednicy, ale także ubezpieczeni, czyli rolnicy.

CO NALEŻY ZROBIĆ, BY SKORZYSTAĆ Z WZAJEMNOŚCI UBEZPIECZENIOWEJ?

Przede wszystkim należy wiedzieć o jej istnieniu i zasadach, a po drugie trzeba się zorganizować. Można zorganizować się w dwojaki sposób:

1. utworzyć własne towarzystwo ubezpieczeń wzajemnych,
2. utworzyć związek wzajemności członkowskiej w prawnych ramach istniejącego już towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych.

Pierwszy sposób jest trudniejszy, bo zgodnie z prawem wymaga zgromadzenia dużego kapitału zakładowego, fachowości i czasu.

Drugi sposób jest łatwiejszy, ponieważ wchodzi się w strukturę już istniejącego towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych na zasadach uzgodnionej autonomii. Jedno towarzystwo ubezpieczeń wzajemnych może skupiać wiele związków wzajemności członkowskiej tworzonych przez różne środowiska, np. rolników, Kościół, architektów, właścicieli mieszkań, policjantów itd. Związek wzajemności członkowskiej utworzyła np. grupa planatorów buraka cukrowego.

Ubezpieczenie w tuw-ie oznacza jednocześnie członkostwo w towarzystwie. Władze towarzystwa pochodzą z wyboru członków.

Pierwszym od półwiecza towarzystwem wzajemnościowym w Polsce jest działające od 1992 roku - Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW”. Dotychczas jest jedynym tuw-em świadczącym ubezpieczenia powszechne i w całym kraju. Jego założycielami są: Euresa (holding 5 dużych tuw-ów Europy Zachodniej, pomagający wznówić ideę wzajemności w Polsce), Bank Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych BISE, fundacje (Pomocy Społecznej „SOS”, Społeczna Solidarność, Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Akcji Demokratycznej), banki spółdzielcze, gminy.

Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW” posiada rozwiniętą sieć obsługi ubezpieczonych, dysponując 40 placówkami terenowymi. Centrala Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych znajduje się w Warszawie, gdzie można otrzymać wszelką pomoc w utworzeniu związków wzajemności członkowskiej.

Podjmując ubezpieczenie budynków i pojazdów w TUW, należy zgłosić się do Agenta Ubezpieczeń celem złożenia wypowiedzenia dotychczasowej firmie ubezpieczeniowej w terminie od 1 do 30 listopada br.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Eugeniusz Niemiec
Rzeczpiennik Suchy
tel. 65 31 531

PAMIĘTAM DWÓR W TURZY

(z pamiętnika Władysława Mruka)

Do czasu wojny mało znałem sąsiedzki dwór choćby z tej przyczyny, że nam rodzice nie pozwalali nawet na drogę wychodzić i straszili panem, że nas będzie strzelał. Takie strzelania często się słyszało w ogrodzie. I choć nas nęcił ogród pełen owoców, na które patrzyliśmy co dnia tym bardziej, że u nas nie było jeszcze w ogóle owoców. Bywało więc i tak, że zachodziliśmy na skarpę koło drogi patrzeć jak w ogrodzie zbierano owoce. Czasem, gdy pan czy pani byli w lepszym humorze rzucali nam przez płot kilka jabłek czy gruszek. Wiem, że mieli wtedy kilkoro służby. Często też ktoś ze służby przychodził do rodziców w różnych sprawach osobistych czy z polecenia dworu w sprawach sąsiedzkich. Nieraz ze dworu do nas słychać było muzykę z gramofonu czy fortepianu.

Z tą chwilą, gdy wojna wybuchła obaj młodzi Niemcy z obawy by nie zostali włączeni do armii austriackiej ochotniczo zgłosili się do legionów Piłsudskiego. Córka bowiem Jadwiga daleko wcześniej wyszła za mąż za adwokata z Rymanowa - Dobrowolskiego.

Gdy więc front wojny zbliżał się starsi państwo Niemcy tylko oboje ze służbą

zostali, opanowała ich panika. Pamiętam, że pani Niemczycka osobiście pierwszy raz do nas przyszła ze strachem, co począć. Wtedy, to było z końcem września, gdy im już jedną parę koni zabrano dla wojska, wpadł młodszy syn do rodziców, z tym by natychmiast uciekali na Węgry, gdzieś tam dla nich przygotował jakieś miejsce.

Pośpiesznie, więc co dało się sprzedać z inwentarza sprzedano, a czego nie sprzedano rozlokowano po gospodarzach we wsi. To samo z maszynami, sprzętami domowymi i kuchennymi. Np. u nas wiem, że były na przechowaniu młocarnia, młynek, krzesła odarte z aksamitu czerwonego i cała skrzynia naczyń kuchennych.

Najniezbędniejsze rzeczy i wartościowe załadowano na 2 wozy i wyjechali pozostawiając wiele innych wartościowych rzeczy na pastwę losu, gdyż nikogo nie zostawiono na stróżowania prócz psa „Trojana”. W parę dni po ich wyjeź-

dzie wioska nasza zalana została wojskiem. To byli Czesi. Było ich pełno po domach, a we dworskich budynkach najwięcej. Pamiętam dokładnie rozmieszczenie budynków dworskich. Budynek mieszkalny, murowany, parterowy, pokryty papą, posiadał 3 wejścia: od zachodu do ciemnej sionki i kuchni; od północy szerokie schody na werandę, z werandy wejście do kuchni w prawo i wprost do pokoju jadalnego. Od wschodu był jeden pokój, zaś od południa 3 pokoje, przy środkowym obszerny ganek. Budynek ten był w odległości 20 metrów od drogi, dziś sad na tym miejscu rośnie. Od tegoż budynku w kierunku północno-wschodnim mieściły się stajnie murowane, lecz mało je pamiętam. W kierunku północnym w odległości 50 m. Były chlewy i plewnia. Główna zaś na zachód od budynku mieszkalnego. Stanowiły one czworobok o jednym wschodnim boku nie zabudowanym: był to wjazd. W każdym boku, po środku było duże boisko, zaś po bokach i rogach sąsiedki. Pod bokiem północnym były tak zwane lamusy, czyli piwnice sklepione kamieniem. W każdej piwnicy można było krótszym wozem nawrócić. Przy dworze był duży sad owocowy o powierzchni około 5 ha. W tym sadzie było 3 gatunki śliw: jakieś małe „lubaszki”, białe węgierki i węgierki. Jabłoni bardzo dużo gatunków oraz grusze. Kilka drzew orzechów włoskich, z tych jeden olbrzym koło mieszkania. Sad ten był opasany żywopłotem (rabina, głóg, leszczyna) z trzech boków. Wzdłuż drogi ciągnął się około 400 metrów. Koło drogi dobrze utrzymany - obcięty. W pobliżu budynków przeważnie były wielkie drzewa nie owocujące jak lipy - kolosy, dęby, brzozy, kasztany, jesiony, akacje, ale było też kilkanaście szpilkowych świerków. Na jednej dużej lipie opodal kuchni był umieszczony dzwon, którym dzwoniono na czas rozpoczęcia pracy, posiłków. (Dzwon ten przetrwał wojnę i później odsprzedany został gdzieś daleko na sygnaturkę do kościoła). Podczas prac tak w polu czy w zagrodzie dworskiej, jeżeli tylko pracowali ludzie wynajmujący się to już w ciągu całej pracy musiał ktoś z państwa stać nad nimi, choćby na zmianę to jest pan, pani, względnie panicz Tadeusz, zaś po wojnie Mieczysław. Jeżeli nie było ludzi najemnych to wtedy stójka była nad służbą. (...)

Nowe dowody osobiste

Od pierwszego stycznia Urząd Gminy w Rzepienniku Strzyżewskim przyjmuje wnioski o wydanie nowego dowodu osobistego. Nowy dowód to spersonalizowana karta identyfikacyjna o wymiarach 54x85 mm, wykonana z tworzywa sztucznego, zawierająca dane osobowo-adresowe, zdjęcie i podpis posiadacza, trzyliterową serię i sześciocyfrowy numer dowodu osobistego, nazwę organu wydającego, datę wydania i termin ważności, oraz elementy zabezpieczające dokument przed podrobieniem i fałszowaniem. Do wypełnionego wniosku, który można otrzymać w urzędzie należy dołączyć:

- dwie fotografie o wymiarach 45x35 mm, przedstawiające osobę bez nakrycia głowy i okularów z zaciemnionymi szklami, w taki sposób, aby ukazywały lewy półprofil głowy,

- odpis skrócony aktu małżeństwa, lub urodzenia, jeżeli osoba nie wstępowała jeszcze w związek małżeński i taki akt nie był sporządzony w Rzepiennickim USC) Na akcie małżeństwa musi być adnotacja o aktualnie używanym nazwisku.

Wniosek, wraz z wyżej wymienionymi dokumentami składać musimy osobiście. Opłaty w wysokości 30 złotych, za wyrobienie dowodu należy dokonać w kasie urzędu. Dowód zostanie wydany w 30 dni od daty złożenia wniosku. Ważny będzie 10 lat, pod warunkiem, że wyrobia go osoba dorosła, która nie skończyła 65 lat.

Ten nowy dokument tożsamości można sobie wyrobić już od 13 lat, ale będzie on ważny tylko do ukończenia lat 18, po czym należy ponownie złożyć wniosek o wydanie nowego. Osoby, które ukończyły 65 lat otrzymują dowody ważne bezterminowo.

O wydanie dowodu osobistego w pierwszej kolejności powinny ubiegać się osoby:

- które ukończyły 18 rok życia
- utraciły dowód osobisty
- którym zmieniły się dane osobowo -adresowe. Pozostałe dowody będące w posiadaniu obywateli tracą ważność z dniem 31 grudnia 2007 roku i do tej daty powinny zostać wymienione na nowe.

Jolanta Gąsior

Agronom radzi



Komposty, kompostowanie, kompostowniki

Kompost to najbogatsze źródło materii organicznej w formie próchnicy. Wytwarzanie go z odpadów powstających w domu i w ogrodzie czyni go najtańszym materiałem do użyźniania gleby. Posługiwanie się nim jest bezpieczne. W przeciwieństwie do nawozów sztucznych, niema obawy przedawkowania czy zatrucia środowiska. Pod względem szybkości działania i przyswajalności, kompost jest lepszy od obornika. Zawartość składników pokarmowych, jest tu jednak mniejsza.

Należy mieć na uwadze fakt, że kompost nie zabezpiecza w pełni wszystkich potrzeb pokarmowych rośliny.

Organizacja kompostowania.

Kompostowniki zakładamy w miejscach osłoniętych od wiatru i częściowo ocienionych. Zapewni to mniejszą utratę wilgotności kompostu. Pełne ocienienie nie jest wskazane. Może ono utrudniać odpowiednio nagrzewanie się pryzmy, co spowolni przemiany kompostowanej masy. Proces kompostowania może przebiegać w pryzmach, w kompostownikach wykonanych w miejscu kompostowania termokompostownikach lub wreszcie w urządzeniach o zaawansowanej technologii kompostowania. W każdym przypadku, w ogrodzie, należy przewidzieć miejsce składowania materiałów przeznaczonych do kompostowania, miejsce właściwego kompostowania oraz magazyn gotowego kompostu. Każda z form kompostowania ma swoje wady i zalety.

Cechy dobrego kompostownika.

- dobre przewietrzanie warstw;
- odprowadzanie nadmiaru wilgoci z pryzmy;
- łatwe nawilżanie materiału;
- dostępność do materiału w czasie mieszania masy kompostowanej;
- dobra izolacja, umożliwiająca aktywność bakterii kompostujących także zimą;
- estetyka, „dopasowanie” do naturalnego otoczenia.

Budowa pryzmy.

Ułożenie warstw materiału przeznaczonego do kompostowania jest istotne i jednakowe bez względu na urządzenie, w którym przebiega kompostowanie. Na dnie układamy 20 cm warstwę potłuczonych gałęzi o grubości 1-5 cm, najgrubsze układając na spodzie. Następnie nasypujemy warstwę materiału, którego zadaniem będzie pochłaniać wodę wymywającą z górnych warstw substancje mineralne. Może to być torf, ziemia ogrodowa, słoma lub częściowo rozłożony kompost.

Powyżej układamy warstwę materiału, przekładane ziemią ogrodową, drobno rozkruszoną gliną lub iłem w ilości 5% objętości pryzmy. Dobrze jest dodawać też nieco gotowego kompostu z wcześniejszej pryzmy. Po osiągnięciu wysokości 120 cm (przy dobrym dostępie powietrza), pryzmę okrywamy ziemią lub innym materiałem, profilując ją tak, aby woda opadowa ściekała do wnętrza pryzmy. Niektórzy proponują polewać tak przygotowaną pryzmę, gnojówką roślinną z pokrzywy, rumianku i krwawnika. Na zimę, pryzmę okrywamy materiałem izolacyjnym, co umożliwi dalszy rozkład materiału.

Przerabianie pryzmy kompostowej.

O ile nie zaopatrzyliśmy się dotychczas w kompostowniki w formie obrotowej (patrz niżej), czeka nas najcięższa praca w całym procesie kompostowania, przerabianie kompostowanej masy. Powinniśmy wykonywać to przynajmniej kilka razy w roku.

W trakcie przekładania, staramy się tak przemieszczać materiał, aby wierzchnie warstwy pryzmy znalazły się w jej wnętrzu. W trakcie przerabiania kontrolujemy, a w razie potrzeby regulujemy wilgotność materiału.

Zaszczepianie mikroorganizmami kompostującymi.

Rozkład substancji organicznej następuje pod wpływem bakterii i pleśni.

Nowo założona pryzma kompostowa, jeżeli do jej uformowania nie zastosowano dojrzałego kompostu, nie zawiera właściwej ilości odpowiednich mikroorganizmów. Częściowo znajdują się one w ziemi, z warstw układanych między materiałem kompostowanym.

Jeżeli chcemy przyspieszyć przerób materiału, możemy zastosować gotowe preparaty kompostujące, które można zakupić w sklepach ogrodniczych. Niektóre z nich to:

KOMPOSTIN Warszawa tel. 49-46-63

ACTIVIT Bydgoszcz tel. 342-19-02

Możemy też nasączyć pryzmę, roztworem dojrzałego kompostu, rozprowadzonego w wodzie, do której dodano wcześniej nieco nawozu azotowego. Bakterie kompostujące, rozwoju potrzebują azotu, który można wprowadzać do pryzmy (o ile kompostowane materiały wykazują jego niedobór) w formie roztworu wodnego mocznika albo saletry. Zawartość w pryzmie składników o wysokim poziomie azotu (pomiot kurzy, obornik) w istotny sposób pobudza przemianę biomasy.

Poza azotem, ważny jest dla bakterii poziom wilgotności masy. Zarówno niska jak i zbyt wysoka wilgotność jest zła. Z próbki materiału ściśniętego w dłoni nie powinna wypływać woda. Niezbędne jest także dobre natlenienie warstw i niska kwasowość materiału.

Co kompostować?

Kompostujemy wszystkie substancje organiczne, które nie zawierają składników toksycznych a w szczególności: resztki roślinne, chwasty, odpadki zwierzęce (krew, skóra) i kuchenne, wióry rogowe, popiół drzewny (wprowadza potas), sadza, torf, gnojówka, obornik, krowieniec, odchody zwierząt domowych, skorupki jaj, włosy, sierść, papier (niezadrukowany), zmiotki, fusy, zbędna darni, osady denne z sadzawki, liście i skoszona trawa (tylko w cienkich warstwach i podwiednięta), kora drzew, trociny, drobne lub rozdrobnione gałęzie.

Stosowanie kompostu.

Właściwie dojrzały kompost, poza brunatną barwą, wydzieła przyjemny zapach, zbliżony do zapachu próchnicy leśnej. Jego cząstki nie muszą być całkowicie rozłożone. Jedyne, stosując go do kwiatów doniczkowych lub jako komponent do wysiewu nasion, doprowadzamy do pełniejszego rozkładu a następnie przesiewamy na sicie. Do tych zastosowań możemy wymieszać go z piaskiem i gliną w równych ilościach.

W ogrodzie, kompost rozprowadzamy na powierzchni gleby w ilości 10 litrów kompostu na 2 m² a następnie mieszamy go z jej górną, ok. 10cm warstwą. Podczas sadzenia drzew i krzewów, „zaprawiamy” dołki, wsypując kompost na dno. Ziemię, którą zasypujemy bryłą korzeniową, mieszamy z kompostem w stosunku 1:1.

Wyciągi z kompostu.

Opryski z wyciągu z kompostów skutecznie zwalczają wiele chorób roślin.

Najsukuteczniej działają wyciągi ze świeżych kompostów z zawartością obornika lub innych nawozów zwierzęcych. Sporządza się je przez macerowanie kompostu wodą w czasie 2-12 tygodni. Po przecedzeniu przez szmatkę, zużywamy go w ciągu tygodnia przechowując w temperaturze do 18 st. C. Opryski stosuje się w przypadku występowania szarej pleśni, zgnilizn, mączniaków a przy tym wpływają one pozytywnie na pożyteczne kolonie drożdży, bakterii i grzybów.



HUMORKI

WIADOMOŚCI OGÓLNE DLA HODOWCÓW ROŚLIN, SSAKÓW I PTAKÓW

1. **DZIEWICA POSPOLITA** – roślina krótkotrwała, wymagająca szczególnej pielęgnacji. Chętnie podaje się flancowaniu. Po przepikowaniu przestaje być dziewczycą.

2. **STARA PANNA** – roślina długotrwała i pnąca, czepiająca się wszystkiego i wszystkich. Żyje w miejscach odosobnionych - nie wiadomo z kim.

3. **KOCHANKA** – roślina kwitnąca, pasożytnicza z gatunku motylkowatych. Wymaga dużo wilgoci i częstych zmian klimatycznych. Z uwagi na duże koszty w naszych warunkach trudna do hodowli w domowej. Kwitnie tylko nocą.

4. **ŻONA** – pożyteczne zwierze domowe, pociągowe, bardzo nerwowe i wytrwałe. Zazwyczaj żywi się odpadkami. W hodowli domowej bardzo opłacalne, przynosi duże korzyści.

5. **ROZWÓDKA** – należy do owadów występujących w dużych ilościach znana w przyrodzie pod nazwą „szarańcza”. Samiczki pozostawia w spokoju. Samców niszczy od korzenia. Czyni szkody w ubraniu, zwłaszcza w kieszeni.

6. **WDOWA** – wierzba z gatunku płaczących. Szybko próchnieje z braku zdrowego korzenia. Nadaje się do przerobu na fujarki.

7. **KAWALER** – ptak przelotny. Dzieci podrzuca innym i wówczas zmienia miejsce pobytu. Jest przebiegły i trudny do uchwycenia w sidła.

8. **STARY KAWALER** – grzyb jadowity o gorzkim smaku. Żyje przeważnie sam lub w symbiozie z purchawką pospolitą.

9. **MAŻ** – zwierzę domowe z gatunku leniwców. Ze względu na dużą żarłoczność w warunkach domowych nieopłacalny, pochodzenie – skrzyżowanie trutnia z padalcem.



Logograf

1			
2			
3			
4			
5			

Pionowo:

1. Kraj, w którym nasza gmina podpisywała porozumienie o współpracy z gminą Abádzsalók
2. Nazwisko w Rzepienniku Biskupim, lub za plugiem
3. Grupa kolędnicza
4. Wieś w gminie Rzepiennik wspak

Rozwiązaniem logografa jest nazwisko pośła, na którego głosowało najwięcej Rzepienniczian ujawnione w pierwszej kolumnie poziomej.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru:

Pionowo: 1. huba, 2. gar, 3. udko, 5. małopud, 7. echo, 9. Sodomia, 10. loki, 13. tuba, 15. mat

Poziomo: 4. guma, 6. barek, 8. wał, 9. solo, 11. polo, 12. dukt, 14. podium, 16. mandat

HOROSKOP

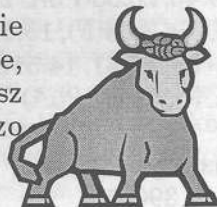
Baran

„Zdolny leń mawiają o Tobie koleddy i szef. Spróbuj poprawić tę opinię. Jeśli się nie uda – trudno. Dopiero nowy rok będzie lepszy.



Byk

Twoje życie upływa w rytmie tanga, spokojnie i zdecydowanie, choć czasem trafi się jakiś... Lubisz niespodzianki? Ta będzie bardzo miła.



Bliźnięta

Trudności są po to by je pokonywać. Zatem musisz się wziąć w garść. Dasz sobie radę. Jesteś zaprawiony w bojach. Życie jest piękne.



Rak

Stażność w uczuciach jest dzisiaj w cenie. Pamiętaj o tym, gdy będziesz rozmyślać o pewnej miłej sercu Wadze... Pamiętaj o niej...



Lew

Za miesiąc będziesz miał dużo wolnego czasu. Zatrzymaj się na chwilę, pomyśl o tym, czego udało Ci się dokonać w ciągu minionych miesięcy.



Panna

Coraz gorzej w sprawach sercowych. Miły sercu Skorpion odpłynie w dal. Ale nie martw się.... Świat nie kończy się na jednym Skorpionie.



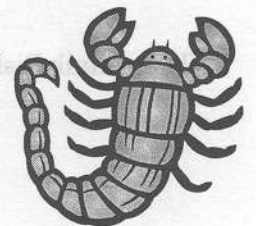
Waga

Tobie też nie będzie wiodło się najlepiej. Żarty trzymają się Twojego ukochanego Raka, ale nie atak. Nie przejmuj się to tylko chwilowa zazdrość, minie jak deszcz.



Skorpion

Ukochany Strzelec chodzi swoimi ścieżkami, ale już niedługo popatrzy Ci głęboko w oczy i wszystko, co złe minie. Znowu będziesz szczęśliwy.



Strzelec

Spróbuj, choć raz podejść na luzie do wielu spraw, które wydają Ci się śmiertelnie poważne. O co bez przerwy się zamartwiasz? Nie wywołuj wilka z lasu.



Koziorożec

Przeciwności losu tylko Cię mobilizują. Zatem głowa do góry, już wkrótce i dla Ciebie zaświeci słońce. Czeka Cię radosna niespodzianka.



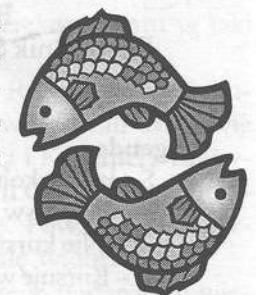
Wodnik

Musisz się skoncentrować i załatwić pewną niezbyt miłą sprawę. Nie jesteś bezradny, choć gnębi Cię poczucie niesprawiedliwości. Głowa do góry, będzie lepiej...



Ryby

Pewna osoba wygłasza na Twój temat bardzo krytyczne uwagi. Będzie Ci trudno odeprzeć ten atak. Nie przejmuj się to tylko chwilowa zazdrość, minie jak deszcz.



ROZKŁAD JAZDY PKS GORLICE

Olszyny- centrum

Gorlice przez Rzep. Turzę – 8.00(U)
 Gorlice przez Biecz – 4.55(U), 5.30(F), 6.10(S), 11.10(S), 12.40(U), 15.35(F), 17.40(F), 20.20(F)
 Gorlice przez Żurową, Biecz - 7.00(F)

Rzepiennik Suchy centrum

Olszyny – 7.45(U)
 Gorlice przez Turzę – 8.10(U)
 Gorlice przez Biecz – 5.15(U), 5.56(F), 7.06(F), 7.10(S), 7.20(CU), 8.10(F), 9.36(F), 11.16(U), 13.06,
 15.26(F), 15.45(U), 17.26(F), 19.46, 20.53(P5A) 21.06(F),
 Rzepiennik Strzyżewski – 6.46(CU), 7.26(F), 15.01(U), 22.56(F)
 Rzepiennik Biskupi – 5.41(F), 6.46(F), 9.11(F), 10.51(U), 12.41, 14.51(F), 17.06(F), 19.21, 20.31(F), 21.31
 Kraków - 6.21(UP), 11.21(P5A)

Rzepiennik Biskupi – szkoła

Olszyny – 7.39(U)
 Gorlice przez Turzę – 8.16(U)
 Gorlice przez Biecz – 5.09(U), 5.50(F), 7.00(F), 7.04(S), 7.14(CU), 8.04(F), 9.30(F), 11.10(U),
 13.00, 15.20(F), 15.39(U), 17.20(F), 19.40, 20.48(P5A), 21.00(F)
 Rzepiennik Strzyżewski – 6.52(CU), 7.32(F), 15.07(U), 23.02(F)
 Kraków – 6.26(UP), 11.26(P5A)

Rzepiennik Strzyżewski Urząd Gminy

Olszyny – 7.30(U)
 Gorlice przez Turzę – 5.00(F), 5.30(U), 6.55(F), 8.25(U), 10.25(F), 12.50, 15.35(U), 17.00(F), 18.00(U),
 19.25(F), 21.00
 Gorlice przez Biecz – 5.00(U), 6.55(S), 7.05(CU), 7.55(F), 15.30(U), 20.43(P5A)
 Kraków – 6.31(UP), 11.31 (P5A)

Turza centrum

Gorlice – 6.38(F), 7.05(S), 8.37(U), 9.53(F), 11.53, 14.43(S), 14.48(U), 16.18(F), 17.23(U), 19.03(F), 20.43,
 22.48(F)
 Olszyny przez Rzepiennik – 7.18(U)
 Rzepiennik Strzyżewski – 5.12(F), 5.42(U), 6.20(S), 7.07(F), 10.37(F), 13.02, 15.47(U), 17.12(F), 18.12(U),
 19.37(F), 21.12.

Gorlice stacja PKS

Turza – 6.30(S)
 Olszyny przez Turzę, Rzepiennik – 6.45(U)
 Olszyny przez Biecz – 6.00(F), 10.00(S), 11.20(U), 15.15(F), 16.35(F), 19.10(U), 22.10(F)
 Olszyny przez Żurową, Biecz – 14.15(U)
 Rzepiennik Biskupi przez Biecz – 5.00(F), 6.05(F), 8.30(F), 10.10(U), 12.00, 14.10(F), 16.25(F), 18.40,
 19.50(F), 20.50
 Rzepiennik Strzyżewski przez Biecz – 6.05(CU), 6.45(F), 14.20(U), 22.15(F)
 Rzepiennik Strzyżewski przez Turzę – 5.50(S), 6.05(F), 9.20(F), 11.20, 14.10(S), 14.15(U), 15.45(F),
 16.50(U), 18.30(F), 20.10, 22.15(F)
 Kraków przez Rzepiennik – 5.50(UP), 10.50(P5A)

Legenda:

- S – kurs szkolny
- F – kursuje w dni robocze
- U – Nie kursuje 24XII, 01 I i w 1. dzień Wielkanocy
- C – Kursuje w soboty, niedziele i święta
- P – kurs pośpieszny
- 5 – kursuje tylko w piątki
- A – nie kursuje w niedziele i święta

Poradnik Młodej Gospodyni

Szybki i smaczny dżem z jabłek

Składniki na 1 porcję:

1 litr obranych i pokrojonych w ćwiartki jabłek

1 łyżka octu 10%

1 szklanka cukru

Jabłka (najlepiej mało soczyste) obrać, pokroić w ćwiartki lub ósemki, wybrać gniazda nasienne skropić octem, zasypać cukrem i odstawić na

całą dobę, po czym ustawić na ogniu. Zagotować i mieszając gotować jeszcze ok. 10 minut, jeśli jabłka bardzo soczyste, nieco dłużej. Gęstnieją bardzo szybko. Gorące wkładać do słoiczków i pasteryzować 10 – 20 minut, w zależności od wielkości słoików.

Sałatka z dyni

Składniki:

1 kg dyni

3 szklanki wody

70 dag cukru

1/2 łyżeczki soli

1/2 szklanki 10% octu lub pełna łyżka kwasku cytrynowego

Dynię pokroić w kostkę lub kulki. Z połowy cukru i wody ugotować syrop i obgotować w nim dynię, potem dodać resztę cukru i zagotować z octem. Do każdego słoika dodać po parę goździków, kawałeczku cynamonu i skórki z cytryny, Zalać gorącym syropem. Pasteryzować 20 min.

Sałatka z czerwonych buraków z papryką

Składniki:

7 dużych papryk

7 dużych buraków

7 marchewek

5 dużych cebul

1 szklanka oleju

1/2 szklanki octu

cukier, sól, pieprz (do smaku)

Paprykę i cebulę pokroić w paseczki, dusić z 1 szklanką oleju przez 15 minut. Buraki i cebulę ugotować (w skórce), schłodzić, obrać, pokroić w paseczki wymieszać z papryką i cebulą. Dodać 1/2 szklanki octu, cukier, sól i pieprz (do smaku) wymieszać, wsadzić do słoików pasteryzować przez 15 minut.

GMINNE DOŻYŃKI

Po raz czwarty w naszej gminie zorganizowane zostały dożynki gminne. Jak co roku wzięły w nich udział delegacje z każdego sołectwa, przywożąc do kościoła parafialnego w Rzypienniku Biskupim, a później na konkurs piękne wieńce. Mszę świętą odprawił ksiądz kanonik Marian Wal z okazji 40-lecia kapłaństwa. Po uroczystościach w kościele grupy wieńcowe w barwnym korowodzie udały się na stadion sportowy. Korowód prowadził nowy samochód, który jednostka OSP w Rzypienniku Strzyżewskim otrzymała w ramach włączenia jej do krajowego systemu ratownictwa drogowego.



Za samochodem jechały na pięknie ozdobionych wozach wieńce dożynkowe.

W części konkursowej grupy wieńcowe prezentowały się na scenie, tam też następowało uroczyste ob-

darowywanie wieńcami, ludzi najbardziej zasłużonych dla sołectw.

Wieniec i bochen chleba grupa wieńcowa z Olszyn wręczyła wójtowi Kazimierzowi Fudali. Obdarowany chlebem, kroił go na oczach widzów i dzielił wśród zebranych, troszcząc się, by dla wszystkich starczyło.

Końcówka wręczyła swój wieniec państwu Zofii i Kazimierzowi Firlitom. Pan Kazimierz jest kościelnym, a pani Zofia dba o kaplicę i jej otoczenie. Wokół kaplicy jest zawsze pięknie i kolorowo, kwiaty kwitną tam cały rok i nigdy nie zarastają chwastami – to zasługa pani Zofii. Tak zadbana kaplica jak w Końcówce może być wzorem i przykładem dla niejednej parafii.

Turza wręczyła wieniec swojemu sołtysowi Janowi Szczerbie. Sołtysuje On od października 1994r., a ze radzi sobie z tym trudnym niewdzięcznym zajęciem dzielnie, dlatego mieszkańcy podziękowali mu w taki bardzo sympatyczny sposób.

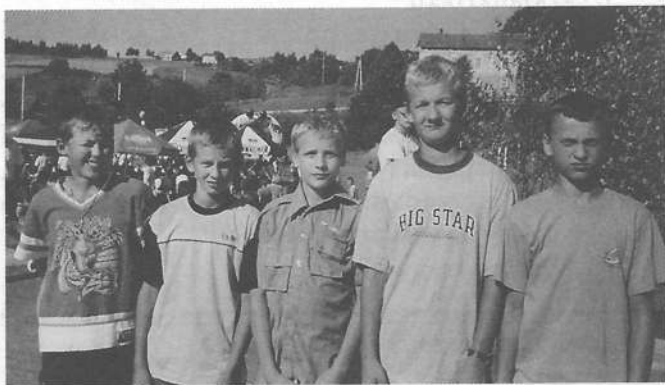
W imieniu jednostki OSP w Rzypienniku Biskupim wieniec z rąk swoich ziomków odebrali druhowie Fryderyk Firlit, Eugeniusz Kiełtyka i Kazimierz Kiełtyka. Jednostka strażacka w Biskupim działa bardzo prężnie. Ostatnio rozbudowali remizę. Powstały pomieszczenia garażowe i powiększono salę widowiskową.

Mieszkańcy Rzypiennika Suchego podarowali wieniec dożynkowy Elżbiecie i Edwardowi Łaskawskim. Pani Łaskawska przez 15 lat sprawowała urząd sołtysa, dzielnie wspierana przez swojego męża. Zrezygnowała

z tej funkcji wyjeżdżając do Kanady, gdzie spędziła kilka lat. Tuż przed dożynkami wróciła w rodzinne strony. Nadszedł czas na podziękowania za trud jaki ponosiła wraz z mężem troszcząc się o rozwój i dobro swojej wioski.

Od sołectwa Rzepiennik Strzyżewski otrzymał wieńiec Jubilat pochodzący z Rzepiennika Biskupiego - ksiądz kanonik Marian Wal. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1961 roku, czterdzieści lat temu. Całe Jego życie to jedno wielkie poświęcenie się Bogu i ludziom. Jesteśmy dumni, że ziemia rzepiennicka wydała takiego człowieka i dajemy temu wyraz obdarowując Go wieńcem dożynkowym, mówili mieszkańcy Rzepiennika Strzyżewskiego.

W przeciąganiu liny, w kategorii dorosłych zwyciężyła Turza, a w kategorii dziecięcej Rzepiennik Biskupi (na zdjęciu)



W trakcie festynu dożynkowego prezentowały się zespoły amatorskie działające przy Gminnym Ośrodku Kultury w Rzepienniku Strzyżewskim z/s w Rzepienniku Suchym. Oglądaliśmy zespoły z Olszyn, Rzepiennika Biskupiego, Turzy i Rzepiennika Suchego. Gościnnie wystąpił zespół wokalny-instrumentalny „Miriam” z Czermej gm. Szerzyny, Jacek Wilczyński z Ciężkowic i „Jadlowczek” – dziecięcy zespół folklorystyczny ze Słowacji z miejscowości Margeczany.



Przez cały czas trwania imprezy dzieci mogły bawić się na dużej nadmuchiwanej zabawce tzw. skokozabawie lub pojeździć na kucykach. Strażacy ze Strzyżewskiego troszczyli się o bufet, by nikt nie był głodny lub spragniony. Oni też zorganizowali loterię fantową, której główną nagrodę – odkurzacz wygrała Krystyna Kleczyk z Rzepiennika

Strzyżewskiego. Ślepy los tym razem okazał się sprawiedliwy, nagrodził osobę dotkniętą lipcową powodzią.

Zorganizowany przez Klub Sportowy Rzepiennik mecz piłki nożnej Kawalerowie – Zonaci zakończył się remisem 2:2.

Festyn zakończyła całonocna zabawa strażacka. Piękna słoneczna pogoda dopisała, dzięki temu wszystko udało się znakomicie.



Zespoły ludowe „Rzepioki” i „Turzanie” wzięły udział w dożynkach gminnych w Tuchowie, w dniu 28.08.2001 r, podczas odbywającego się w mieście Forum Obywateli Małych Miast Europy.

W pierwszą niedzielę września odbyły się dożynki wiejskie w Rzepienniku Suchym. Do kościoła parafialnego przyniesiono dwa wieńce, jeden reprezentował dorosłą część wioski, zaś drugi zrobiony przez panią Emilię Bajorek – utalentowaną artystkę z Rzepiennika Suchego przyniosły jej wnuki. Uroczystość była piękna. Szkoda tylko, że pogoda nie dopisała. Korowód dożynkowy w drodze do kościoła mókł w deszczu

III powiatowy przegląd wieńca dożynkowego połączony z dożynkami powiatowymi odbył się w Odpo-



ryszowie gmina Żabno w dniu 2.09.2001 roku. W uroczystościach tych nie zabrakło również delegacji gminy Rzepiennik Strzyżewski.

gok

NA DOBRE I NA ZŁE

Państwo: Maria i Jan Wołkowicz z Rzepiennika Biskupiego, Zofia i Eugeniusz Wrona, Wiesława i Stanisław Bąk, Helena i Tadeusz Słota z Olszyn; Anna i Stanisław Starzyk, Anna i Ferdynand Martyka z Rzepiennika Strzyżewskiego, oraz Stefania i Józef Wszolek, Maria i Bernard Wal z Rzepiennika Suchego – to pary małżeńskie, które w tym roku świętują złote gody. Srebrne wesela obchodzi 35 par małżeńskich; po 10 z Rzepiennika Strzyżewskiego i Olszyn, oraz po 5 par z Rzepiennika Suchego, Biskupiego i Turzy.

Na wspólne świętowanie tych jubileuszy zaprosili tegorocznych Jubilatów – Urząd Stanu Cywilnego w Rzepienniku Strzyżewskim i Gminny Ośrodek Kultury. Uroczystość odbędzie się 18 listopada w sali GOK w Rzepienniku Suchym.

Dostojnym Jubilatom gratulujemy długoletniego pożycia małżeńskiego i życzymy dużo zdrowia i spełnienia dotąd niezrealizowanych planów i marzeń, oraz samych ciepłych, spokojnych dni.

Redakcja

U przyjaciół na Węgrzech

Po raz drugi zespoły Gminnego Ośrodka Kultury w Rzepienniku zostały zaproszone przez burmistrza Abádszalók na uroczystości związane ze świętem narodowym Węgier. W roku 2001 mija tysiąc lat od koronacji króla Węgier – Stefana I.

Wyjechały zespoły ludowe „Turzanie” i „Rzepioki” ze wspólną kapelą, oraz delegacja władz naszej gminy. W trakcie trwania uroczystości milenijnych została podpisana umowa o współpracy pomiędzy gminami Abádszalók i Rzepiennik Strzyżewski

W podpisanej w dniu 19 sierpnia umowie mówi się między innymi o zacieśnieniu współpracy na polu kultury, turystyki, o wymianie doświadczeń w dziedzinach gospodarczych. W ramach tej współpracy możemy gościć na koloniach dzieci z Węgier i odwrotnie, nasze dzieci mogą wyjeżdżać na kolonie na Węgry. W przyszłym roku gościć będziemy delegację z zaprzyjaźnionej gminy.

Zwiedzając okolice Abádszalók mieliśmy okazję podziwiać zakątki tego pięknego kraju, bliżej poznać serdecznych i życzliwych ludzi, uczestniczyć w festiwalach i innych uroczystościach związanych ze świętem narodowym.

Pierwszego dnia pobytu – 18 sierpnia, nasze zespoły wzięły udział w festiwalu folkloru w miejscowości Kisköre. Zanim zaprezentowały się na scenie wraz z 20 innymi zespołami uczestniczyły w barwnym korowo-



dzie. Podobne uroczystości odbyły się następnego dnia w Abádszalók. Na ulicach tego miasteczka tańczyły oba zespoły. Na scenie zaprezentował się zespół „Turzanie”, tam też występowały zespoły z Holandii, Włoch, Francji i Węgier.

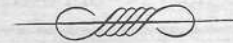
Tego dnia w godzinach popołudniowych w trakcie międzynarodowego spotkania delegacja Włoch, Francji, Holandii, Węgier i Polski została podpisana umowa o współpracy gminy Rzepiennik Strzyżewski i Abádszalók. Wieczorem uczestniczyliśmy w tradycyjnym weselu. Nasza kapela grała prawie dwie godziny jeżdżąc z parą młodych na bryczkach po ulicach Abádszalók.

Trzeciego dnia uczestniczyliśmy w dożynkach w Kunhégyses. Dwaj księża: rzymsko katolicki i ewangelicki święcili chleb, dzielili się nim z zebranymi. Język węgierski jest bardzo trudny, nie można go zrozumieć, dlatego też nie wiemy co mówili w takich uroczystych chwilach przedstawiciele władzy czy też księża. Na zakończenie dożynek wystąpił zespół „Turzanie”. Kolejnego dnia zwiedzaliśmy Eger. To piękne zabytkowe miasto słynące z wspaniałego obronnego zamku i niezwykłej katedry, w której odna-



leżliśmy polskie akcenty – posąg św. Maksymiliana Kolbe.

Wino z którego słyną Węgry degustowaliśmy w Dolinie Pięknego Kobiety. Niektórym smakoszom wyjątkowo przypadło ono do gustu, ale byli i tacy, co żalowali mocno iż są jeszcze na smakowanie za młodzi. To była wspaniała wyprawa, wspominają uczestnicy. Nawiązaliśmy wiele nowych przyjaźni. Chętnie tam wrócimy.



Weselny rosół prezentuje starosta

Dla mężczyzn

BIKAVER, BYCZA KREW. Czerwone wytrawne wino z okolic miasta Eger, 100 kilometrów na północny wschód od Budapesztu. Wcale nie najlepszy, ale najbardziej znany (nie licząc Tokaju) dionizjak węgierski. Najbardziej „bycza” jest w nim dramatycznie brzmiąca nazwa. Już w średniowieczu chodziły słuchy, że piękną barwę wino to zawdzięcza bydlecej krwi.

W XVI wieku umyślnie szerzono takie pogłoski, aby osłabić ducha tureckich wojsk oblegających twierdzę Eger, ponoć kobiety Egeru dolewały byczej krwi do wina podawanego obrońcom warowni.

Bikaver powstaje z węgierskiej odmiany winogron kadarka oraz z

odmian francuskich: cabernet, gamay, pinot noir. Czerwone winogrona zaczęli uprawiać w Egerze cystersi przybyli z Francji w: XII wieku. W XIV wieku osiedlili się tam przybysze z Neapolu, dając kolejny impuls miejscowemu winiarstwu. W XVI wieku, po wyparciu Turków, następuje okres prosperity. Ogromne ilości wina, między innymi z Egeru, trafiają do Polski (węgrzyn), wówczas największego odbiorcy madziarskich win.

Bikaver dojrzewa w piwnicach specjalnie wydrążonych do tego celu w miękkiej skale wulkanicznej oraz w lochach twierdzy Eger. Wino to wyróżniono wiele razy na konkursach międzynarodowych. Po II woj-

nie rozszerzono areał winnic i zmierzono produkcję -wino popłynęło obficie, ale gorsze. Po zmianie systemu politycznego zaproszono do współpracy francuskich specjalistów, którzy dopomagają w odzyskaniu dawnej jakości.

Z winnic Egeru pochodzi również dobre białe wino Egri Leányka (Egerska Panienska) i czerwone Egri Burgundi (Egerski Burgund), a także wina szczepowe: Cabernet, Pinot Noire, Egri Traminer, Egri Muskotaly.



Rzepiennik Wczoraj i Dziś

Kwartalnik Społeczno-Kulturalny Gminnego Ośrodka Kultury

Redaguje zespół: Jadwiga Bryndal, Halina Hołda, Andrzej Bryndal.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów, adjustacji i nadawania tytułów nadesłanym tekstom.

Poglądy wyrażone przez autorów listów nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.

Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Skład i druk: Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie.

Nakład 550 egz.

ISSN 1428-880X

Adres: GOK Rzepiennik Suchy

33-163 Rzepiennik Strzyżewski

tel. (014) 65 31 571

Nasze konto: BSR Kraków Oddział Rzepiennik Strzyżewski
85891205-693-270061 GBPZ Oddział Tarnów



RZEPIENNIK BISKUPI



RZEPIENNIK SUCHY



RZEPIENNIK STRZYŻEWSKI



SPOTKANIA FOLKLORYSTYCZNE W ABÁDSZALÓK - WĘGRY

